

Wiersz pod tytułem "W tym zgiełku miasta..."

W tym mieście smutnych ludzi, gdzie każdy śpieszyć się musi.

W tym mieście serc złamanych, uśmiechów rozerwanych i marzeń odebranych.

Stoję ja. Ocieżała, obojętna, chłodna.

W noc tak głośną i tak zatłoczoną w samym sercu miasta.

Stoją, chodzą, pędzą ludzie.

Roześmiani, zakochani, podekscytowani.

Ale też pośpieszni, zmęczeni, rozzłoszczeni, zawiedzeni.

Stojąc tak spoglądam w to niebo, mrokiem oblane i gwiazdami obsypane.

Zamykam oczy i myśląc "po cóż to wszystko?", wracam wspomnieniami do tych gór rozległych.

Do lasów zielonych, a czasem kolorowych.

Do łąk, wydających się nie mieć końca.

W tym zgiełku miasta szarego, ja zupełnie gdzieś indziej.

Staram się przenieść tam, gdzie jesteś ty.

Tam, gdzie byliśmy po prostu my.

Szczęśliwi, młodzi, zauroczeni.

Z tego pięknego transu wyprowadza mnie światło rażące.

Z tych wspomnień niewinnych wyprowadza mnie człowiek, który pijany wpada we mnie przepraszając.

Żal mi ich...i tak za każdym razem.

Za każdym razem wracam do rzeczywistości tak szarej, smutnej i szczerzej.

Tragiczne przypomnienie, które rozrywa me serce na miliony kawałków.

Ciebie już tu nie ma. Nie będzie.

Chcę pobiec, chcę Cię zobaczyć, choć przez chwilę...ale to już czcze pragnienie.

W tym zgiełku Cię nie znajdę.

Na tych łąkach rozległych i w górach pięknych, także.

Ani w lasach, ani przy drózkach.

Istniejesz już tylko w sercu i w pamięci.

W nadziejach i w żalu.

Być może w raju, ale nie na miejscu.

Brakuje Cię tu obok.

Gdybym na chwilę Cię ujrzała i głośno roześmiała.

Opowiedziałabym Ci wszystko, co osiągnęłam i jakie NASZE marzenia spełniłam.

Opowiedziałabym Ci, w kim się zakochałam, lecz me serce wciąż jest przy tobie.

Opowiedziałabym Ci, że widziałam Cię w innym mężczyźnie, a łzy same napłynęły mi do oczu.

Lecz to na nic.

Pozostaje mi mówić do twego łoża z marmuru z imieniem twoim wyrytym.

Zapalić świecę w szkle.

Pozostaje mi liczyć na to, że patrzysz z góry i widzisz, że walczę.

Walczę dla ciebie, żeby Ci to wszystko opowiedzieć.

Z tą myślą uśmiecham się, bo wierzę, że kiedyś od ciebie jeszcze usłyszę, "dobra robota".

Spacja, przecinek i kropka.

PirackaPisarka20.